

DZIENNIK BERLIŃSKI

Pismo codzienne, poświęcone sprawom politycznym, społecznym i ekonomicznym

PRZEDPŁATA wynosi: w ekspedycji, w miesiącach i na pocztę kwartalnie 2 m., z odnośnikiem do domu 2,42 m.; miesięcznie 67 kca., z odnośnikiem do domu 81 kca. — Na pocztę pod opaską kwartalnie 4,50 m. — U spedytorów miesięcznie 90 kca.

„Dziennik Berliński” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

CENA OGŁOSZEŃ: 25 kca. od wiersza petytowego — reklamy 50 kca. od wiersza. Przy kilkorazowym ogłoszeniu odpowiedni rabat. Wszelkie ogłoszenia przyjmuje w Berlinie tylko Administracja „Dziennika Berlińskiego” przy Raupachstr. 6

Telefon: Königsstadt 4905

Redakcja, administracja i ekspedycja: Berlin O. 27, Raupachstr. 6

Telefon: Königsstadt 4905

Berlin, w sobotę 13 lutego 1915.

Ubiegły tydzień wojny.

O ile wszystkie oznaki nie mylą, stoimy obecnie na wschodzie i zachodzie w przededniu wydarzeń o pierwszorzędnej doniosłości. Niezdecydowana sytuacja ostatnich tygodni zimowych coraz bardziej domagała się ostatecznego rozwiązania. Zdaje się, że słuszne były głosy, które na początek wiosny zapowiadały ponowne podjęcie operacji wojennych we wielkim stylu na głównych widowniach wojny. Zwłaszcza ma się wrażenie, jakoby na wschodzie, na ogniem i mieczem zniszczonych ziemiach polskich już teraz rozpoczynało się znów gigantyczne starcie dwóch potężnych armii. Przytem zdaje się, że punkt ciężkości tych nowych wielkich walk nie leży w centrum pozycji nieprzyjacielskich nad rzekami Bzurą i Rawką, gdzie w ostatnich tygodniach tyle krwi się przelało, lecz na skrzydłach tej kilkusetkilometrowej linii bojowej.

Od kilkunastu dni trwa w Karpatach mimo w najwyższym stopniu niekorzystnych warunków klimatycznych i terenu ofensywa wojsk austriackich, wspartych przez Niemców, w kierunku do Galicji, przyczem Rosyanie musieli opuścić południową część Bukowiny; natomiast donoszą oni o sukcesach w Beskidach.

Znaczenia nabierają równocześnie operacje wojenne na terenie Prus Książęcych, które dotychczas stanowiły ciągle zupełnie poboczny teren walk. Teraz wojskom niemieckim udało się odeprzeć Rosyan od jezior mazurskich do granicy i zadać im bardzo poważne straty; oprócz tego stwierdzają komunikaty sztabów ruch ofensywny Niemców z południowej części Prus Książęcych. Dalsze posunięcie się Niemców w tym kierunku mogłoby ewentualnie zagrażać Warszawie od wschodu, choć właśnie z tej strony linia Narwi i Bugu jest silnie ufortyfikowana. W każdym razie przebieg operacji na tym terenie zasługuje pod każdym względem na baczną uwagę.

Na zachodzie chwilowo jeszcze spokój prawie zupełny, ale ma się wrażenie, że to tylko spokój przed burzą. Donoszono z różnych stron, że teraz odbywa się transport do Francji obiecanej już dawno znacznej armii angielskiej. Ponieważ w całej prasie francusko-angielskiej wyczekiwano z wielką niecierpliwością tej chwili i ponieważ przywiązywano wielkie nadzieje do kampanii rozpocząć się mającej na wiosnę, zatem nie ulega wątpliwości, że intensywność działań wojennych wzmoże się niezadługo i na zachodzie i doprowadzić może do bardzo doniosłych zmian w ogólnym położeniu.

Podczas kiedy zatem na lądzie w niedalekiej przyszłości zapowiadają się wypadki i zmiany pierwszorzędnej doniosłości, ludzkość cała śledzi równocześnie z najwyższym napięciem za dalszym rozwojem wojny morskiej, która przez znaną deklarację niemiecką, zapowiadającą blokadę Anglii przez łodzie podwodne, zaostriżyła się obecnie niezmiernie. Od dnia 18 lutego admiralicya niemiecka grozi użyciem ostrych środków wojennych przeciw marynarce handlowej angielskiej, chcąc w ten sposób utrudnić, a może nawet uniemożliwić swobodny dojazd i odjazd statków handlowych do portów angielskich. Podczas kiedy ze strony niemieckiej zapowiadają, że ten nowy rodzaj wojny handlowej przeprowadzony będzie z bezwzględna energią, prasa antyniemiecka zapewnia, że groźba sztabu admiralnego niemieckiego jest tylko na cel wzbudzenie

popłochu; praktycznego znaczenia jej natomiast nie przypisuje, ponieważ Niemcy nie posiadają dostatecznych środków, aby móc przeprowadzić blokadę na tak wielką skalę. W rzeczy samej trudno wdawać się w jakiegokolwiek przepowiednie. Niedaleki termin 18 lutego okaże najlepiej, która strona miała słusność.

Sprawa tego rozszerzenia pojęcia wojny handlowej nabiera jednak już teraz bardzo realnego i aktualnego znaczenia ze względu na to, że zapowiedziana przez Niemców akcja odbije się w sposób ujemny bardzo dotkliwie na interesach państw neutralnych, z czym i ze strony niemieckiej niezawodnie od samego początku poważnie się liczone. Rozkaz admiralicyi angielskiej, aby statki handlowe dla ochrony posługiwały się flagami państw neutralnych jeszcze komplikuje trudności. Najważniejszą pozostanie w tej sprawie postawa Stanów Zjednoczonych; ze strony angielskiej donoszą, że rząd waszyngtoński wystosuje do rządu niemieckiego notę, ponieważ nie zezwoli, aby statki amerykańskie narażone były na jakiegokolwiek niebezpieczeństwo. Nie jest wykluczone, że akcja Stanów Zjednoczonych poparta zostanie przez inne poszkodowane państwa neutralne, t. j. głównie przez Holandję i kraje skandynawskie. Stanowisko tych państw wobec angielskiego rozkazu używania flag neutralnych jest niejasnym, ponieważ ta kwestya jest sporną i zupełnie nieuregulowaną przez jakiegokolwiek konwencye międzynarodowe.

Wobec działań wojennych i akcji dyplomatycznych praca parlamentów z natury rzeczy mniej ważną odgrywa obecnie rolę. Zwołanie sejmu pruskiego w ubiegłym tygodniu miało też raczej znaczenie formalne potwierdzenia prowizorycznego budżetu na obecny rok etatowy. Plenum izby po pierwszym czytaniu odesłało jednogłośnie projekt do komisji; dotychczas tylko przedstawiciel socjalistów w ogólnej dyskusji złożył zasadniczą deklarację w imieniu swej frakcji. Koło Polskie w komisji, a potem w plenum podczas drugiego i trzeciego czytania ma złożyć oświadczenie z powodu znajdujących się i w tegorocznym budżecie różnych pozycji dotyczących Polaków i odpowiednie zajmie stanowisko.

Prawie równocześnie z sejmem pruskim zebrała się w Piotrogradzie po półrocznej przerwie дума rosyjska. Posiedzenie miało zwykły charakter demonstracyjno-manifestacyjny, jak i w parlamentach innych państw prowadzących wojnę. Oświadczenia ministrów i posłów wyrażały zadowolenie z dotychczasowego przebiegu walk i niezłomną wolę społeczeństwa rosyjskiego, aby przetrzymać wojnę aż do ostateczności. Bardzo obszernie przemówienie ministra spraw zewnętrznych, Sazonowa, nie zawierało nowych szczegółów; to jedno uważać można po tem posiedzeniu parlamentu rosyjskiego za absolutnie pewne — i podkreśla to prasa niemiecka — że zawarcie przez Rosyę osobnego pokoju z Niemcami — według życzeń niezbyt licznych kół reakcyjnych — jest chwilowo zupełnie nieprawdopodobnym. Jeśli się to zestawia z oświadczeniem złożonym dwa miesiące temu przez prezesa ministrów Vivianiego w parlamencie francuskim, to trzeba dojść do przekonania, że państwa trójporozumienia będą się trzymały ściśle uktadów londyńskich z września zr., według których wszystkie trzy mocarstwa wraz ze swoimi sprzymierzeńcami przystąpią solidarnie do rokowań pokojowych.

Dowodem tej solidarności państw trójporozumienia była również konferencja paryska trzech ministrów finansów, którzy w imieniu swoich rządów postanowili

i pod względem finansowym prowadzić wojnę w dalszym ciągu w myśl wspólnych planów i zamiarów.

E. R.

Z placu boju.

Wczorajsze wieczorne gazety berlińskie przyniosły wiadomość o poważnym sukcesie niemieckim, wskutek którego rosyjski najazd do Prus Wschodnich, wdzierający się do tej prowincji z trzech stron, został nie tylko wstrzymany, lecz odparty, zmuszając Rosyan do odwrotu. Wykazuje się tedy, że potyczki ostatnich dni na tym terenie nie były potyczkami codziennymi, lecz walkami olbrzymich mas; wojska zgromadzonego z obydwóch stron.

Rosyanie tłumaczą swoje cofanie się z Prus Wschodnich, według doniesień dzisiejszych porannych gazet berlińskich (Berl. Lok.-Anz., »Berl. Tgbl.«), tem, że Niemcy zgromadzili w Prusach Wschodnich wielkie masy wojska, składającego w części z rezerwy, a w części z wojsk przewiezionych z frontu francuskiego i rozpoczęli z nimi ofensywę na linii Wilkowyski—Etk.

Wobec tej tak nagle na niekorzyść rosyjską zmienionej sytuacji cofnęły się wojska rosyjskie, odpierając »ze skutkiem« ataki niemieckie od jezior mazurskich w kierunku rosyjskiej granicy.

Komunikat urzędowy niemiecki powiada także, że operacje na granicy Prus Wschodnich zmusiły Rosyan do szybkiego opuszczenia swych pozycji nad jeziorami mazurskimi. W niektórych miejscach toczą się jeszcze walki. Również i w okolicy Lipna i Sierpca podjęło wojsko niemieckie ofensywę, jak to wynika z poniższego komunikatu urzędowego głównej kwatery niemieckiej:

»Urzędowo. Wielka główna kwatera, 12 lutego.

Zachodni plac boju.

Na wybrzeżu zjawiły się wczoraj po dłuższej pauzie znowu okręty nieprzyjacielskie. Nad Ostendą rzucili lotnicy nieprzyjacielscy bomby, które szkody wojskowej nie wyrządziły. Na reszcie frontu toczyły się walki artyleryjne. Szczególnie wiele amunicji zużył nieprzyjaciel przeciwko stanowiskom naszym w Szampanii, ale nigdzie nie miał znacniejszego powodzenia. Pod Souain próbowano także ataku piechoty, który jednakże został odparty, przyczem 120 jeńców pozostało w naszym ręku. Liczba jeńców, wziętych w Argonnach, o jakiej wczoraj donoszono, podniosła się o 1 oficera i 119 ludzi.

Na północny zachód od Verdun wzięliśmy kilka nieprzyjacielskich rowów strzeleckich. Przedsięwzięty następnie ze strony francuskiej kontratak przy wywieszeniu flagi genewskiej (»Czerwony Krzyż« — przyp. red.) został odparty z poważnymi stratami dla nieprzyjaciela. Fortecę Verdun lotnicy niemieccy obrzucili około stu bombami. Pod Sudelkopf w Wogezach udało się Francuzom obsadzić jeden mały przedni rów przed naszymi stanowiskami.

Wschodni plac boju.

Jego Ces. Mość Cesarz wczoraj przybył na plac boju na granicy wschodnio-pruskiej. Operacje tamtejsze zmusiły Rosyan do pospiesznego opuszczenia swych stanowisk na wschód od jezior mazurskich. Na pojedynczych miejscach walki jeszcze się toczą dalej. Dotąd wzięto około 26 000 jeńców, zdobyto więcej niż 20 armat i 30 karabinów maszynowych. Ilości zdobytego materiału wojennego narazie w przybliżeniu jeszcze przejrzyć nie można.

W Polsce na prawo od Wisły wojska niemieckie prowadziły dalej ofensywę, o której wczoraj donoszono, zajęły miasto Sierpce i znowu zabrały kilkuset jeńców. Na polskim terenie wojny, na lewo od Wisły, nie zaszła żadna zmiana.

Naczelne kierownictwo armii.

Komunikat austriacki powiada o walkach w Karpatach co następuje:

»Urzędowo ogłaszają, 12 lutego, w południe: Położenie w Rosyi, Polsce i w zachodniej Galicji jest niezmiennym.